

Grażyna Pazdro

WSPÓŁPRACA IWANA FRANKI Z PETERSBURSKIM „KRAJEM”¹

Wśród wielu pism polskich, na łamach których ukazywały się utwory artystyczne, artykuły i korespondencje Iwana Franki², znalazł się również „Kraj” — organ polski wychodzący w Petersburgu. Pisarz ukraiński współpracował z „Krajem” w latach 1885–1890. Po „Kurierze Lwowskim petersburski tygodnik był pismem, w którym Franko zamieścił największą liczbę materiałów publicystycznych — około 130, nie licząc utworów literackich. Z uwagi na ugodowy charakter czasopisma ta obfita i wieloletnia współpraca wymaga wnikliwego potraktowania, tym bardziej że nie doczekała się dotychczas oddzielnego omówienia. W monografii Hryhorija Werwesa zajmującej się m. in. udziałem pisarza w czasopismach polskich, żywe kontakty Franki z „Krajem”, na tle pozostałych pism, zostały potraktowane marginesowo³. W istniejącej literaturze przedmiotu brak jest kompleksowego prześledzenia i ustalenia motywów nawiązania współpracy z konserwatywnym tygodnikiem, którego orientacja ideowa odbiegała znacznie od poglądów Franki, co było niezgodne ze stosowaną przez pisarza zasadą przy współpracy z innymi organami prasowymi (np. zerwanie kontaktów z „Głosem” w 1888 r. — po zmianie kierunku pisma).

„Kraj” powstał w roku 1882; został założony i był redagowany do 1906 r. przez wyjątkowo zdolnego dziennikarza i świetnego organizatora Erazma Plitza. Przez długie lata pismo należało do czołowych organów obozu konserwatywnego w zaborze rosyjskim. Program polityczno-społeczny „Kraju” opierał się na zasadzie ugody z władzami politycznymi Rosji i propagowania hasła zbliżenia narodu polskiego i rosyjskiego.

Pomimo typowo konserwatywnego profilu, tygodnik też należał do najbardziej wpływowych organów⁴ i przez długi czas zajmował się wyjątkową pozycję w czasopiśmiennictwie polskim. W znacznym stopniu była to zasługa Spasowicza, który cieszył się autorytetem wybitnego intelektualisty, uczonego i publicysty⁵. Jego udział w redagowaniu czasopisma odbił się w zasadniczym stopniu na poziomie literackim „Kraju”. Ponadto fakt uczestniczenia Spasowicza w redakcji pomagał Piltzowi, nie cieszącemu się zbytnią popularnością, w nawiązywaniu kontaktów z wybitnymi pisarzami, dziennikarzami, naukowcami i pozyskiwaniu ich do stałej współpracy z tygodnikiem.

¹ Подаємо за: Grażyna Pazdro. Współpraca Iwana Franki z Petersburgskim «Krajem» // Studia polono-slavica-orientalia. Acta litteraria. — Wrocław-Warszawa-Gdańsk: Ossolineum, 1980. — S. 185–202.

² Były to m. in. takie czasopisma jak warszawska „Prawda”, „Kurier Lwowski”, „Przedład Tygodniowy”, „Głos”, „Praca”, „Przyjaciel Ludu”, „Przegląd Społeczny”.

³ H. Werwes poświęcił zaledwie dwie i pół strony na omówienie współpracy Iwana Franki z „Krajem”, tj. Na scharakteryzowanie samego czasopisma i przedstawienie publicystyki pisarza ogłaszanej na łamach petersburskiego tygodnika. Zob. H. Werwes, Iwan Franko i pytania ukraińsko-polskich literaturno-hromadzkich wzajemyn, Kyjiw 1957, s.128–130.

⁴ „Fakt, iż każdy nieomal podręcznik historii Polski przynosi informacje o programie tygodnika, świadczy wymownie o znaczeniu i roli jego koncepcji politycznych w życiu ówczesnego społeczeństwa” (Z. Kmiecik, „Kraj” za czasów redaktora Erazma Piltza, Warszawa 1969, s. 12).

⁵ Zob. Np. E. Sławęcka, Włodzimierz Spasowicz jako krytyk literatury rosyjskiej, Wrocław 1969.

„Kraj” w pierwszych latach swej działalności usiłował bronić narodowych interesów społeczeństwa ukraińskiego w Galicji, zamieszczając na swych łamach korespondencje omawiające różne dziedziny życia politycznego, społecznego i kulturalnego ludności ukraińskiej. Redakcja od początku istnienia pisma bacznie śledziła ruch narodowy Ukraińców w Galicji. Do 1887 r. korespondencje galicyjskie dostarczał najczęściej jeden z najstarszych współpracowników pisma, dziennikarz i powieściopisarz polski — Józef Rogosz. On też był autorem wielu artykułów wstępnych, otwierających tygodnik, poruszających sprawy galicyjskie. Uczestnik powstania z 1863 r. przez wiele lat związany z Galicją, Rogosz był doskonałym znawcą problemów tego regionu, czego dowodem jest głośny cykl felietonów jego pióra pt. *Choroby Galicji*, ogłoszony w latach 1876–1879. Na wystąpieniach Rogosza w „Kraju” na temat życia Ukraińców w Galicji zaciążyły jednak konserwatywne poglądy pisarza. „Kraj” informował o programach poszczególnych partii, polemikach w prasie i wystąpieniach w Sejmie posłów ukraińskich. Oprócz artykułów o wydarzeniach w Galicji, pismo zamieszczało stałe korespondencje z jej ważniejszych centrów życia politycznego i kulturalnego. Redakcja „Kraju” wielokrotnie w swych oświadczeniach i odrębnych artykułach starała się przekonać sfery rządzące w Galicji o konieczności równouprawnienia Ukraińców z ludnością polską w zakresie reprezentacji w Sejmie, urzędach oraz większych swobód dla szkolnictwa narodowego uważając, że stosowana polityka może doprowadzić do walki narodowej w Galicji i odwrotnie, przez zamieszczanie odpowiednich artykułów pismo może wpłynąć na poprawę stosunków polsko-ukraińskich. Z tych względów charakterystyczny jest list Piltza do redaktora rosyjskich „Nowosti” drukowany na łamach „Kraju”:

Jest rzeczą nie dającą się zaprzeczyć, że Rusinom galicyjskim dzieje się niesprawiedliwość ze strony Polaków. Przeciwno tej niesprawiedliwości walczy prawie cała postępową prasą polską, nie tylko w Królestwie, ale nawet w Poznańskim. W walce tej, pozwolę sobie sam zaznaczyć, „Kraj” zajął stanowisko przodujące, zyskując za to niejednokrotnie uznanie wszystkich rusińskich obozów w Galicji [...] z czasem przy obopólnej dobrej woli, przy zgodnej zachęcie prasy tak rosyjskiej, jak i niezawisłej polskiej [...] wszelkie uzasadnione żądania Rusinów galicyjskich otrzymają rozwiązanie pomyślnie¹.

Fakt podjęcia przez Frankę współpracy z „Krajem” stanowi dowód uznania dla usiłowań redakcji zmierzających do obrony interesów narodowych Ukraińców galicyjskich, czemu pisarz dawał wyraz już wcześniej, gdy w roku 1881 w ukraińskiej gazecie „Diło” przedstawiał poruszane przez petersburski tygodnik sprawy dotyczące narodu ukraińskiego². Piltz zwrócił się do Franki z propozycją stałej współpracy w lutym 1885 r., prosząc go o nadsyłanie korespondencji o sytuacji w obozie ukraińskim w Galicji. Piltzowi, który przywiązywał dużą wagę do udziału informacyjnego tygodnika, zależało, by korespondencja lwowska była przez znanego i wytrawnego publicystę, do jakich w owym czasie niewątpliwie należał Iwan Franko. Druga z kolei publikacja pisarza, wydrukowana na łamach „Kraju”, opatrzona wszakże została następującym komentarzem redakcji:

Zamieszczając w „Kraju” korespondencje znanego publicysty i powieściopisarza rusińskiego pana Iwana Franko, który obiecał nam periodyczne sprawozdania z życia

¹ E. Plitz, Przyczynek do kwestii rusińskiej, „Kraj” 1887, nr 5, s. 5-6, z dn. 1 (13) II 1887.

² I. Franko, Rusyny i jich zmahannia w zahraničných, polskými časopysach — Dążenia narodowe rusińskie w „Kraju”, „Diło” 1884, nr 05, s. 1 — 2, z dn. 7 (19) VI 1884.

Rusinów w Galicji, wyjaśnić musimy, że pozostawiamy zupełnie swobodę słowa szanownemu naszemu współpracownikowi, zastrzegając ze swej strony, że punkta sporne omówimy przy sposobności w oddzielnym artykule¹.

Jak stąd wynika, już początkowe korespondencje Franki zawierały zapowiedź rozdźwięków ideowych między konserwatywnym pismem a bezkompromisowym i gorąco zaangażowanym w sprawy własnego narodu ukraińskim publicystą. Niemniej propozycja Piltza współpracy z „Krajem”, pomimo ugodowego charakteru tygodnika i pomimo uczestnictwa Franki od roku 1884 w warszawskiej, demokratycznej „Prawdzie”, była dla pisarza nader dogodna z kilku powodów. Po pierwsze, do petersburskiego tygodnika pisał — jak informował w jednym ze swych listów ukraińską pisarkę i działaczkę Ołenę Pczyłkę — „w celu powiedzenia publicznie swobodniejszego, krytycznego słowa o naszych sprawach”², przyczyniając się tym samym do popularyzowania problemów ukraińskich wśród Polaków za pośrednictwem pisma, które nie było wyłącznie organem Polonii, lecz miało charakter ogólnopolski i trafiało do bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Po wtóre, dzięki polskiemu tygodnikowi ukazującemu się na terenie Rosji („Kraj” był w owym czasie jedynym polskim pismem wychodzącym w Petersburgu) Franko mógł stać się znany społeczeństwu rosyjskiemu, do którego nie miał innej drogi dotarcia. Oba powyższe powody decydujące o nawiązaniu współpracy z „Krajem” i kontynuowaniu jej przez pełnych pięć lat mają swoje głębsze uzasadnienie.

Przed wszystkim trzeba zauważyć, że na łamach „Kraju” Franko mógł swobodniej niż w innych czasopismach wyrażać swoje poglądy, ponieważ pismo to było liberalniej cenzurowane³ w porównaniu np. z prasą warszawską, z którą pisarz również współpracował. Złożyło się na to kilka przyczyn. Tygodnik ten wydawano w Petersburgu, stolicy państwa, gdzie cenzura była łagodniejsza niż na prowincji czy w Warszawie i dlatego ukazywały się w nim materiały, jakie w pismach wychodzących na terenie Królestwa zabroniono by publikować. Ponadto periodyk ten charakteryzował się programem lojalistycznym, co też nie pozostawało bez wpływu na fakt łagodniejszego cenzurowania. Wreszcie „Kraj” podlegał cenzorowi Kosowiczowi, cieszącemu się opinią mniej surowego niż inni urzędnicy Petersburskiego Komitetu Cenzury⁴.

Istotnym dla Franki czynnikiem przy podejmowaniu współpracy z „Krajem” była jego niezwykle duża popularność. „Kraj” należał wszak do najbardziej poczytnych pism i miał prenumeratorów we wszystkich większych ośrodkach polskich, w Rosji i na ziemiach Królestwa Polskiego. Na wzrost poczytności „Kraju” składało się kilka elementów. Łagodniejsza cenzura pozwalała Piltzowi na zamieszczanie informacji bogatszych i wszechstronniejszych niż w czasopismach wychodzących w Warszawie, a ponadto artykuły pisane były przez wybitnych publicystów, co w sumie dawało ciekawą treść połączoną z szerokim zakresem wiadomości. Fakty te z kolei miały decydujący wpływ na bardzo wysoki nakład tygodnika petersburskiego w zestawieniu z innymi czasopismami.

¹ Przyp. redakcji „Kraju” do korespondencji Franki, „Kraj” 1885, nr 20, s. 9, z dn. 19 (31) V 1885.

² List Iwana Franki do Oleny Pczyłki z dn. 29 listopada 1885 r., [w:] I. Franko, Twory w 20-ty tomach, Kyjiw 1956, t. 20, s. 283.

³ Nie znaczy to, że wszystkie nadesłane przez Frankę prace były w tygodniku drukowane. Wśród materiałów nie dopuszczonych przez cenzora do druku, a zachowanych w Aktach Głównego Zarządu Prasy, znalazły się też prace Franki, np. w 1885 r. skonfiskowano korespondencję pisarza o planach i zamierzeniach polityków w Galicji. Por. Z. Kmiciek, op. cit., s. 92.

⁴ Z. Kmiciek, op. cit., s. 95.

Liczba drukowanych egzemplarzy „Kraju” była kilka razy wyższa od „Głosu” i „Prawdy” — pism warszawskich, w końcu również cieszących się powodzeniem nie tylko w Królestwie. „Kraj” jednak czytali ludzie nawet nie popierający programu politycznego pisma, lecz — jak podawała „Nowa Reforma” — „dla informowania się o wypadkach i sprawach, o których z innego źródła dowiedzieć się nie było można”¹. Tak więc właśnie za pośrednictwem petersburskiego tygodnika Franko mógł dotrzeć do szerokich rzesz czytelników polskich.

Z dużą poczytnością i popularnością pisma wiązała się sprawa jego ogromnego zasięgu terytorialnego. „Kraj” docierał tam, gdzie nie dochodziły żadne inne czasopisma polskie. Np. dla czytelników zamieszkujących gubernie zachodnie Cesarstwa, czy też Polaków mieszkających w głębi Rosji, pozbawionych możliwości nabywania pism polskich tygodnik ten był jedynym źródłem wiadomości o Polakach zamieszkujących pozostałe zabory. Znaczna część prenumeratorów pochodziła z centrum Cesarstwa. W Kijowie pod względem popularności „Kraj” również wyprzedzał wszystkie inne pisma polskie.

Drugiej zasadniczej przyczyny związania się Franki z ugodowym czasopiśmem, jaką była potrzeba szukania dojścia do społeczeństwa rosyjskiego, należy upatrywać w dotychczasowych doświadczeniach pisarza z podejmowania prób nawiązania kontaktu z organami rosyjskimi. Zaznaczmy od razu, o doświadczeniach zakończonych niepowodzeniem. Pisarz od początku swej publicystycznej działalności myślał o drukowaniu w prasie rosyjskiej artykułów i utworów literackich. Jednakże zamierzeń tych nie mógł zrealizować z powodu prześladowania carskiej cenzury, która parę lat później nie dopuściła również do druku w Rosji jego poetyckiego zbioru „Z werszyn i nyzyn”. Przy tej okazji Komitet Cenzury Cudzoziemskiej przestrzegał przed ukraińskim pisarzem jako niebezpiecznym wrogiem rządu i systemu politycznego². Dlatego też nigdy nie została wykorzystana propozycja Franki nadsyłania artykułów o Galicji, którą przedstawił w liście z 1878 r. adresowanym do Aleksandra Pypina, redaktora pisma „Wiestnik Jewropy”³. W ślad za tym listem Franko wysłał obszerny artykuł pt. *Wiadomości z Galicji. Symptomy rozkładu społeczeństwa galicyjskiego* — nie doczekał się jednak jego opublikowania.

Po tej i kilku następnych próbach drukowania własnych prac na terenie Rosji Franko na długie lata zrezygnował z nawiązania kontaktów z pismami rosyjskimi. W 1884 r. pisał do Mychajły Drahomanowa: „już z dziesięć razy starałem się pisać korespondencje do rosyjskich gazet, w końcu plunąłem nie doczekawszy się ani drukowania, ani odpowiedzi”⁴. Dopiero 1897 r., gdy po ukazaniu się w piśmie „Die Zeit” głośnego artykułu *Poeta zdrady* zjednał sobie pisarz reakcję rosyjską wypadem przeciw Mickiewiczowi, zostało opublikowane po raz pierwszy w języku rosyjskim na łamach petersburskiego czasopisma „Nowoje Słowo” jego opowiadanie „Cyhany”. Tymczasem właśnie „Kraj” otwierał przed pisarzem perspektywy pośredniego co prawda, ale mimo wszystko realnego dotarcia do narodu rosyjskiego, a jego łamy mogły w pewnym przynajmniej stopniu zastąpić brak trybuny rosyjskiej, gdyż choć po polsku, pisane słowo Franki trafiało na terytorium Rosji. Był to zatem drugi ważki powód podjęcia pracy w polskim tygodni-

¹ „Nowa Reforma” z dn. 17 IV 1906 r.

² Por. W. Myrnow, Iwan Franko na storinkach peterburżkoji presy, „Radianske Literaturoznawstwo” 1965, nr 4, s. 50.

³ Ibid.

⁴ List Iwana Franki do M. Drahomanowa z dn. 10 maja 1884 r. [w:] I. Franko, Twory ..., t. 20, s. 230.

ku wychodzącym w Petersburgu. Tak też w latach osiemdziesiątych „Kraj” spełniał rolę częściowego pomostu między Franką-publicystą, pisarzem i propagatorem ukraińskich spraw narodowych, a postępową częścią społeczeństwa rosyjskiego.

Przy podejmowaniu współpracy z „Krajem” nie bez znaczenia dla Franki, borykającego się ustawicznie z poważnymi trudnościami finansowymi, był też fakt, że redakcja płaciła w porównaniu z innymi pismami bardzo wysokie honoraria. Ten czynnik świadomie stosowany przez Piltza miał na celu pozyskanie do współpracy ludzi, którzy odgrywali zasadniczą rolę w życiu politycznym i kulturalnym. Piltz płacił więcej za artykuły i korespondencje niż np. redakcje pism warszawskich. Współpracownicy „Kraju”, jak podaje w swej monografii o petersburskim tygodniku Zenon Kmiecik otrzymywali po 10 kopiejek od wiersza¹. Przypomnijmy — dla porównania — że warszawski „Przegląd Tygodniowy” płacił France 2,5 kopiejki od wiersza², a „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego — 5 kopiejek³. Zakładając, że Franko otrzymywał w „Kraju” nawet mniej niż 10 kopiejek, to tylko na karb subiektywnych odczuć spowodowanych faktem, że tygodnik początkowo zamieszczał stosunkowo niewiele prac pisarza w skali rocznej i płacił dopiero pod koniec kwartału⁴, należy złożyć słowa Franki z listu do Ołeny Pczilki: „do „Kraju” pisać nie przestanę, chociaż zarobek tam nie taki znów dobry”⁵. I istotnie, nawet po podjęciu pracy w „Kurjerze Lwowskim”, z powodu licznych obowiązków związanych z nowym zajęciem, zrezygnował ze współpracy z „Prawdą”, a nie z „Krajem”, choć warszawski tygodnik był pismem demokratycznym, co dowodnie świadczy, jak istotne dla Franki były względy, które skłoniły do współpracy z konserwatywnym czasopiśmie i stanowiły o decyzji utrzymania tych kontaktów kosztem pisma ideowo mu bliższego.

Franko w ciągu kilkuletniej współpracy z „Krajem” zamieszczał na jego łamach stałe informacje początkowo w dziale *Korespondencje*, a od roku 1886 nadsyłane przez niego materiały ukazywały się pt. *Z Rusi halickiej* w rubryce „Ziemie i kolonie słowiańskie”. Po wprowadzeniu w 1887 r. w dziale informacyjnym pisma nowej rubryki „Ziemie Słowiańskie”, korespondencje pisarza nosiły tytuł *Echa rusińskie*.

Wpływy i poczytny „Kraj” stanowił dla Franki źródło nacisku na polską opinię publiczną w celu zmiany stosunku do kwestii ukraińskiej. W swych doniesieniach publicystycznych Franko omawiał wszystkie istotne wydarzenia w życiu społeczno-politycznym i kulturalno-oświatowym narodu ukraińskiego. Zgodnie z życzeniem Piltza, wyrażonym na początku współpracy z „Krajem” liście z dnia 13 lutego 1885 r., aby jego korespondencje miały przede wszystkim charakter informacyjny⁶, były one też głównie sprawozdaniami z wydarzeń bieżących. Nie zrezygnował jednak Franko z wysuwania pewnych, własnych koncepcji politycznych i zajmowania własnego stanowiska w wielu podstawowych dziedzinach życia.

¹ Z. Kmiecik, op. cit., s. 132.

² Z zachowanych rachunków redakcji „Przeglądu Tygodniowego” wynika, że redaktor A. Wiślicki płacił France 2,5 kopiejek od wiersza. Por. S. Makowski, T. Szyszko, Z nieopublikowanej korespondencji Iwana Franki z Adamem Wiślickim, «Slavia, Orientalis» 1958, nr 1, s. 124.

³ Sumę tę wymienił Świętochowski w liście do Franki zawierającym propozycję współpracy. Wg M. Wozniak, Z życia i twórczości Iwana Franka, Kyjiv 1955, s. 97.

⁴ Por. list Iwana Franki do O. Pczilki z grudnia 1885 r., [w:] I. Franko, Twory ..., t. 20, s. 289.

⁵ Ibid.

⁶ Instytut Literatury Akademii Nauk USRR rkps 1603, list E. Piltza do I. Franki z dn. 13 II 1885, k. 507 — podaję wg Z. Kmiecik, op. cit., s. 275.

Nie wszystkie wszakże materiały nadsyłane przez Frankę były publikowane. Redakcja „Kraju” odesłała pisarzowi napisany dla tygodnika pod koniec 1886 r. artykuł zatytułowany *Partie rusińskie w Galicji*¹, zawierający celną charakterystykę politycznego życia Ukraińców galicyjskich i krytyczną ocenę ugrupowania moskalofilów o orientacji procarskiej. Piltz co prawda na początku współpracy ostrzegał Frankę w listach z dnia 21 sierpnia i 28 grudnia 1885 r. o konieczności unikania tego drażliwego tematu lub pisania o moskalofilach w sposób niezwykle ostrożny².

Niemniej te korespondencje, które ukazały się w „Kraju” na przestrzeni lat 1885–1890 pozwoliły France w znacznym stopniu na zrealizowanie własnych zamierzeń, t.j. propagowanie i popularyzowanie spraw i problemów narodu ukraińskiego. Jego doniesienia odznaczały się trafnymi uwagami, spostrzeżeniami i wnioskami, za którymi stała doskonała znajomość opisywanych zagadnień oraz gorące zaangażowanie oddanego sprawie działacza. Korespondencje Franki były czymś więcej niż tylko sprawozdaniami z bieżących wydarzeń, były one podjęciem próby wzbudzenia zainteresowania społeczeństwa polskiego problemami narodu ukraińskiego.

W swoich wystąpieniach na łamach tygodnika wskazywał pisarz na konieczność stworzenia w obozie ukraińskim zjednoczonej, silnej, jednolitej organizacji politycznej. Postulował przyznanie chłopom większych uprawnień w życiu politycznym Galicji. Podejmował krytykę konserwatorów ukraińskich. Franko korzystał również z trybuny „Kraju”, by popularyzować wśród społeczeństwa polskiego żądania Ukraińców w dziedzinie oświaty i kultury narodowej. Zwłaszcza upośledzenie w dziedzinie oświaty drastycznie mała liczba ukraińskich szkół elementarnych i brak ukraińskich szkół średnich — powodowało tragiczne reperkusje tak na pola kultury, jak i rozwoju świadomości społeczno-politycznej narodu ukraińskiego. Ukraińcy w Galicji pozbawieni byli również podstawowych w rozwoju każdego kraju ośrodków życia umysłowego i bibliotek z powodu dyskryminacyjnej polityki polskich czynników rządzących i niedostatku środków materialnych.

Problemom oświatowym poświęcał Franko w prasie polskiej szczególnie wiele miejsca. Na przykładzie szkolnictwa, organizacji i towarzystw kulturalno-oświatowych pisarz mógł najjaskrawiej ukazać społeczeństwu polskiemu zakres i charakter trudności uniemożliwiających Ukraińcom realizację podstawowych praw narodowych zapewnionych przez konstytucję z 1867 r. wszystkim narodom wchodzącym w skład monarchii austriackiej. Ponadto działalność oświatowa w politycznej sytuacji Galicji Wschodniej miała do spełnienia ważne zadanie społeczne i narodowe, mogła w sposób zasadniczy wpłynąć na zmianę życia narodu, którego aż 81,28% nie umiało pisać ani czytać³.

Jak można przesledzić w nadsyłanych przez Frankę do „Kraju” korespondencjach tworzenie szkół ukraińskich natrafiało na tak liczne przeszkody, że gdy nawet kolejno staczane batalie wieńczone były w końcu sukcesem, nie mógł on zapewnić normalnego rozwoju narodowi, który słusznie czuł się dyskryminowany. „Po ośmioletniej, ciężkiej walce doczekali się wreszcie Rusini miasta Lwowa czteroklasowej szkoły Ludowej z ru-

¹ Por. M. Wozniak, op. cit., s. 136. M. Wozniak zamieścił pełny tekst polskiego artykułu w przekładzie na język ukraiński pt. *Ukraiński partiji w Halcyczni*, ibid., s. 137-157.

² Instytut Literaturny AN USRR rkps 1603, list E. Piltz do I. Franki z dn. 21 VIII 1885, k. 631 i z dn. 28 XII 1885, k. 869 — podaję wg Z. Kmiecik, op. cit., s. 275.

³ I. Franko, *Szkolnictwo ludowe w Galicji*, „Kraj” 1880, nr 11, s. 4, z dn. 10 (28) III 1886.

sińskim językiem wykładowym”¹ — pisał Franko na ten temat w jednym z numerów „Kraju”. Innym razem, referując wystąpienie ukraińskiego posła Juliana Romańczuka w Sejmie lwowskim zaznaczał, że ten „nie pierwszy już raz przedłożył wniosek o założenie trzech rusińskich seminariów nauczycielskich”² — nb. W Galicji nie było wówczas ani jednego państwowego seminarium ukraińskiego. Jednocześnie Franko dzielił się z czytelnikami „Kraju” obawami, że wniosek ten najzupełniej słuszny i dla rozwoju szkolnictwa galicyjskiego bardzo doniosły, lecz właśnie dlatego przypuszczać można, iż Sejm w teraźniejszym swym składzie nawet pod dyskusję go nie dopuści”³.

Nieprzychylny, a nawet wręcz wrogi stosunek Sejmu do narodowego rozwoju Ukraińców był jednym z głównych hamulców poprawy wzajemnych stosunków. Tym samym pisarz sprostowywał i wprowadzał korekty do wybielonych obrazów przedstawianych na łamach polskich czasopism przez korespondentów polskich piszących o sytuacji Ukraińców galicyjskich. Wówczas gdy w publicystyce Franki powtarzają się, celowo przez pisarza eksponowane, określenia: „nie po raz pierwszy”, „ciężka walka”, „wreszcie” itp., Józef Rogosz referuje te same problemy na łamach „Kraju” w pozytywnym naświetleniu: „Wydział Krajowy nie mogąc przyjąć wniosku Romańczuka w całej rozciągłości, aby dać dowód swoich dobrych chęci, zaproponował utworzenie w Przemyślu drugiego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym”⁴. Korespondent nie podaje przyczyn, z powodu których wniosek „nie mógł” być przyjęty, oburza go natomiast niezadowolenie Ukraińców i dopatruje się w nim z jednej strony braku patriotyzmu, z drugiej „antagonizmu do wszystkiego, co polskie”⁵.

W tej sytuacji korespondencje Franki pozwalały społeczeństwu polskiemu niezorientowanemu w stosunkach galicyjskich poznać rzeczywisty stan oraz warunki kulturalnego i narodowego rozwoju narodu ukraińskiego, aczkolwiek redakcja nie pozostawiała uwag pisarza bez odpowiedniego komentarza. Korespondencja nadesłana do jednego z numerów w 1889 r. opatrzona została następującym zastrzeżeniem: „W interesie ogólniejszym korespondencje Tarasa [tak podpisywał Franko swoje doniesienia z *Rusi Halickiej*] drukujemy bez zmian, chociaż na jego charakterystykę stosunków polsko-rusińskich godzić się nie możemy”⁶.

Konserwatyzm petersburskiego tygodnika nie pozostawał bez wpływu na charakter i styl korespondencji Franki. Wystąpienia pisarza w „Kraju” pozbawione były mocniejszych akcentów polemicznych właściwych informacjom tego samego typu drukowanym przez Frankę na łamach warszawskiej „Prawdy” — pisma o obliczu wyraźnie demokratycznym. Różnicę tę dostrzegł Piltz i miał za złe France „służenie dwu pismom tymi samymi kwestiami” oraz publikowanie w „Prawdzie” „żywszej i obfitszej korespondencji”⁷.

Oprócz działu informacyjnego Franko od początku współpracy z „Krajem” związany był z działem literackim tygodnika, a od 1886 r. z nowo utworzonym samodzielnym do-

¹ „Kraj” 1886, nr 27, s. 9, z dn. 6 (18) VII 1886 — Korespondencja. Z obozu rusińskiego.

² „Kraj” 1888, nr 40, s. 3, z dn. 30 IX (12 X) 1888 — Korespondencja. Polityka Rusinów.

³ Ibid.

⁴ J. Rogosz, Korespondencja „Kraju” z Galicji, „Kraj” 1885, nr 49, s. 6, z dru 8 (20) XII 1885.

⁵ Ibid.

⁶ „Kraj” 1889, nr 47, s. 10-11, z dn. 24 XI (6 XII) 1889 — Korespondencja. Ruś Halicka.

⁷ List E. Piltza do I. Franki z dn. 8 IV 1886 r. Cyt. wg Z. Kmiecik, op. cit., s. 279.

datkiem pod nazwą „Przegląd Literacki”, gdzie poza utworami własnymi¹ opublikował także kilka artykułów krytyczno-literackich i recenzji. Pierwszy artykuł pisarza *Adam Mickiewicz w literaturze ukraińskiej* znalazł się obok prac wybitnych przedstawicieli literatury polskiej i obcej w okolicznościowym numerze „Kraju” wydanym w 1883 r. z okazji trzydziestej rocznicy śmierci poety². Dokonuje w nim Franko przeglądu i oceny ukraińskich przekładów utworów Mickiewicza, podkreślając ogromne i niesłabnące znaczenie twórczości polskiego poety dla literatury ukraińskiej oraz jego szeroką popularność równającą się niemal ze popularności ukraińskiego narodowego wieszczka — Tarasa Szewczenki: „w bibliotekach domowych u inteligentnych Rusinów dzieła Mickiewicza spotkać można prawie tak często, jak poezje Szewczenki”³.

Większość jednak prac Franki ogłoszonych w dziale literackim „Kraju” dotyczy literatury ukraińskiej. Otwiera je recenzja tomu Danyła Mordowcia wydanego w Petersburgu w roku 1885⁴. Prezentowany przez Frankę pisarz pracował na niwie literatury ukraińskiej i rosyjskiej. Wydanie petersburskie objęło wszystkie utwory ukraińskie (pięć szkiców, jedną pracę krytyczno-literacką oraz niedokończony poemat), które w porównaniu z utworami i pracami rosyjskimi, zamykającymi się liczbą kilkunastu tomów, stanowiły niewielki procent twórczego dorobku Mordowcia. Utwory rosyjskie spotykały się z uznaniem krytyki, natomiast utworom ukraińskim brak — zdaniem Franki — „plastyki obrazów, architektoniki i wykończenia całości”, ale „pod względem melodyjności języka i serdecznej rzewności tonu drgającego w każdym ustępie tych szkiców w ukraińskiej literaturze mało kto mu dorówna”⁵.

Pierwszy etap twórczości Mordowcia przypada na okres znajomości z Mykołą Kostomarowem, ukraińskim historykiem, zesłanym w 1848 r., pod którego wpływem zajął się literaturą ukraińską. Z końca lat pięćdziesiątych pochodzą trzy opowiadania pt. *Sołdatka*, *Dzwonar* i *Starci*. Po 25-letniej przerwie Mordowiec pisze po ukraińsku trzy szkice *Son ne son*, *Skaży*, *misiaczeńku* i *Iz ust młodenciw*. W porównaniu z pierwszymi opowiadaniem, wywodzącymi się z tradycji literackich *Narodnych opowiadań* Marka Wowczka, ostatnie utwory Mordowcia prezentują się o wiele korzystniej zarówno pod względem tematycznym, barwności obrazów, jak i poetyckim. Wspólnym ich tłem jest Ukraina „już nie widziana z ciasnego, wiejskiego okienka, ale Ukraina jako jednostka narodowa, z jej historią, literaturą i przeszłością, z pięknymi zagadnieniami jej naro-

¹ Nie wszystkie utwory pisarza, podobnie jak i korespondencja czy artykuły nadsyłane do „Kraju”, ukazały się na łamach tygodnika. W liście do E. Orzeszkowej z dn. 19 marca 1888 r. pisał Franko o opowiadaniu Na dzień: „[...] swego czasu posłane było do Warszawy do «Przeglądu Tygodniowego» i do Petersburga do redakcji «Kraju», lecz obie redakcje rękopis zwróciły zaznaczając, że cenzura ich nie przepuściła” (E. Orzeszkowa, Listy, t. 2, Warszawa — Grodno 1938, s. 275).

Na list ten odpowiedziała Orzeszkowa w dniu 25 marca 1888 r., podając w wątpliwość prawdziwość przyczyny, na którą powołuje się redakcja „Kraju”: „Może «Kraj» złożył na cenzurę własną niechęć drukowania rzeczy bardzo pięknej, ale pod względem społecznym śmiałej i drastycznej, bo pismo to, mając skądinąd wiele rozumu i zasługi, trochę lawiruje i dyplomatyzuje.” (ibid., s. 277).

Opowiadanie Franki drukowały dwa polskie pisma: „Przegląd Społeczny” 1886, t. 1, nr 3, s. 219-232; nr 4, s. 294-305; nr 5, s. 366-377; nr 6, s. 455-463, oraz „Dziennik Łódzki” 1888, nr 24-27, 29-33, 35-37, 39 z dnia od 31 I do 18 II. W „Dzienniku Łódzkim” opowiadanie Franki ukazało się z inicjatywy E. Orzeszkowej, w tłumaczeniu jej przyjaciółki M. Siemaszko.

² „Kraj” nr 46, s. 28 — 29, z dn. 14 (26) XI.

³ Ibid.

⁴ I. Franko, Z literatury Ukraińskiej. D. L. Mordowiec: Opowiadania, „Kraj” 1886, nr 24, s. IV-V, z dn. 15 (27) VI 1886.

⁵ Ibid.

dowego bytu i samodzielności¹. Nietrudno dostrzec, że przy okazji tej literackiej oceny Franko czyni aluzję do ówczesnej politycznej sytuacji Ukraińców oraz dążeń narodu do niezależności i samodzielności niestrudzenie propagowanych przez pisarza w społeczeństwie polskim.

W recenzji Franko ogranicza się omówieniem utworów i prac Mordowcia, które złożyły się na petersburskie wydanie, pomija natomiast inne przejawy wieloletniej działalności pisarza. Mordowcec stawał w obronie ukraińskiego teatru krytykowanego przez prasę reakcyjną, pełnił rolę mecenasa kultury i literatury ukraińskiej w Petersburgu, pomagał pisarzom ukraińskim, zabiegał o wydawanie utworów ukraińskich itp. Na polską recepcję² Franki zamieszczoną w „Przeglądzie Literackim” „Kraju” powołuje się wielokrotnie Wołodymyr Bielajew, autor wstępu do dwutomowego wydania utworów Mordowcia z 1958 r. *Zyttia i tworczyt' Danyla Mordowcia*, co najlepiej świadczy o trafności i żywotności opinii Franki.

Jako recenzent i krytyk Franko zasadniczo skupiał swą uwagę na współczesnych mu zjawiskach literackich. Jednakże niekiedy sięgał również do prac, które aczkolwiek dotyczyły spraw czy problemów dawnych, stanowiły w historii kultury ukraińskiej momenty zwrotne. Do takich niewątpliwie należała w latach trzydziestych działalność w Galicji Ruskiej Trójcy i jej duchowego przywódcy Markijana Szaszkiewicza.

W roku 1886 w ramach popularnych wydań „Proświty” ukazała się książka dra Omełana Ohonowskiego pt. *Markijan Szaszkiewicz. Pro joho żyttia i pyśma*. Praca profesora Uniwersytetu Lwowskiego o niskiej, w rzeczy samej, wartości doczekała się zaskakująco pochlebnej recenzji Franki na łamach „Kraju”³. Należy przypuszczać, że pozytywna ocena pisarza spowodowana była brakiem tego rodzaju opracowań, które stawały się „przyczynkami do narodowo-politycznej oświaty rusińskiego ludu”⁴, przecierały one szlak do powszechnego i głębszego poznania historii oraz kultury własnego narodu i z tego względu były cenne.

Praca Ohonowskiego w popularnej formie przedstawia biografię i twórczość inicjatora odrodzenia narodowego, najwybitniejszego reprezentanta Ruskiej Trójcy, współautora i współwydawcy almanachu „Rusałka Dnistrowa”, który stał się zaczątkiem narodowego piśmiennictwa na tych terenach. Spuścizna literacka Szaszkiewicza jest niewielka. Złożyły się na nią poza oryginalną twórczością poetycką o prozatorską również przekłady. Jednak nie w tej warstwie książki dostrzega Franko zasadniczą wartość pracy Ohonowskiego, gdyż tak pisze:

daleko ważniejszą częścią jest podkład polityczny, na jakim rozsnuta została biografia. Są to rozdziały, w których uczony profesor krótko, jasno i serdecznie opowiada dzieje rusińskiego chłopca, rusińskiej mowy i jej odrodzenia w Galicji, dzieje nieszczęsnych walk partyjnych w późniejszych czasach⁵.

Franko przypomina tu o destrukcyjnych skutkach walk ideologicznych prowadzonych między dwoma istniejącymi w Galicji ugrupowaniami politycznymi: mo-

¹ Ibid.

² Recenzja Franki w tłumaczeniu na język ukraiński ukazała się w almanachu „Watra», Stryj 1887.

³ I. Franko, Dr Ogonowski Emil: Marian Szaszkiewicz, jego życie i pisma, Lwów 1887 (rok wydania książki został podany błędnie, gdyż ukazała się w roku 1886), „Kraj” 1887, nr 4, s. 7, z dn. 25 I (6 II) 1887.

⁴ Ibid.

⁵ Ibid.

skalofilami i narodowcami. Pierwsi orientowali się na carat i reakcyjne koła carskiej Rosji, nie uznawali odrębności narodowej Ukrainy, uważając, że Ukraińcy są częścią składową narodu rosyjskiego. Negowali tym samym potrzebę tworzenia ukraińskiej kultury, używania języka ukraińskiego itd. Drugie ugrupowanie, czyli narodowcy, zwani też ukrajinofilami, rekrutowali się spośród młodej inteligencji i mieszczaństwa o poglądach liberalnych. Zajmowali się oni przede wszystkim działalnością oświatową i wydawniczą. Nie uwzględniali natomiast w swoim programie problemów ekonomicznych i politycznych narodu ukraińskiego. Lojalni w swym postępowaniu wobec rządu austro-węgierskiego doprowadzili ponadto w 1890 r. do tajnej ugody z polskim obozem zachowawczym. O ile jednak działalność moskalofilów programowo skierowana była przeciwko narodowemu rozwojowi Ukraińców, to działalność narodowców, z założenia celowa i ze wszech miar potrzebna, z uwagi na wsteczność ludzi tworzących to ugrupowanie okazywała się wręcz szkodliwa. Franko zawsze sprawiedliwie osądzał własne społeczeństwo, szczerząc słów surowej krytyki pod jego adresem i nie starając się pomniejszyć winy, jaką w znacznym stopniu ponosiło ono za istniejącą w Galicji sytuację. Swój pogląd na ówczesną inteligencję galicyjską najcelniej przedstawił w liście do Elizy Orzeszkowej:

Inteligencji mamy mało, a i ta rozbita na atomy walczy ze sobą o litery i zasady pisowni, o język, o nierealną wizję przyszłości, nie zwraca zaś w tym czasie uwagi na to, co ją otacza, nie robi tego, co najkonieczniejsze. Niewykształcona i nie oświecona nie tylko pod względem naukowym, ale i towarzyskim, nie wie czego się trzymać i którądy podążać¹.

Kolejne wystąpienie Franki na łamach „Przeglądu Literackiego” „Kraju” poświęcone było ukazaniu się nowego literackiego almanachu „Perszyj Winok”², a wiązało się ze znamienym i symptomatycznym zjawiskiem — bujniejszym niż w innych okresach rozwojem almanachów. Fakt wyboru almanachowej formy warunkowany był łagodniejszą cenzurą wydań jednorazowych w porównaniu z periodykami³. Przede wszystkim jednak była to reakcja młodych, postępowych pisarzy na wsteczność narodowców, w których rękach pozostawało jedyne wówczas ukraińskie literackie czasopismo „Zoria”. Wszystko, co redaktorom dwutygodnika wydawało się zbyt śmiałe, zbyt nowoczesne, zbyt radykalne i było niezgodne z ich estetycznymi ideałami, odrzucali.

Spośród almanachów wydanych w latach osiemdziesiątych XIX w. uwagę zwraca „Perszyj Winok” m. in. z tego względu, że na jego zawartość treściową złożyły się wyłącznie publikacje kobiet-pisarek i działaczek ruchu kobiecego Galicji i Ukrainy Naddnieprzańskiej. Almanachowi poświęcił Franko w prasie polskiej kilka odrębnych recenzji. Powstanie i treść almanachu omówił pisarz najgruntowniej na łamach lwowskiego czasopisma „Ruch”⁴. Recenzował go również w „Kurierze Lwowskim”⁵.

„Perszyj Winok” ukazał się w czerwcu 1887 r., a jego wydanie stanowiło świadectwo aktywności postępowego ruchu kobiecego w Galicji. Fundatorkami i redaktorkami

¹ List I. Franki do 15. Orzeszkowej z dn. 13 kwietnia 1886 r, [w:] E. Orzeszkowa. op. cit., s. 268.

² „Kraj” 1887, nr 25, s. 7, z dn. 19 VI (1 VIII) 1887 — Perszyj winok.

³ Por. I. Franko, Rusińska literatura albumowa, „Prawda” 1887, nr 22, s. s. 260-261, z dn. 28 (16) V 1887, a także I. Franko, Twory [...], t. 16, s. 118-122.

⁴ „Ruch” 1887, nr 6, s. 187-188, z dn. 15 III 1887 — Ruskie albumy kobiece.

⁵ „Kurier Lwowski” 1887, nr 172, s. 5, z dn. 23 VI 1887 — Perszyj winok.

mi almanachu były Natalia Kobryńska i Ołena Pczółka, matka Łesi Ukrainki. „Perszyj Winok” projektowany początkowo jako organ Towarzystwa Ruskich Kobiet, na którego czele stała Kobryńska, skutkiem rozdzwieków w łonie organizacji i odejścia Kobryńskiej z Towarzystwa ostatecznie został wydany na jej własny koszt.

Wiele pracy w przygotowanie i zredagowanie almanachu włożył Franko¹. Kobryńska zwracała się do niego o pomoc w doborze materiałów. Pisarz pomógł jej również w nawiązaniu kontaktu z pisarkami naddnieprzańskimi².

Charakteryzując treść almanachu jako różnorodną i ciekawą Franko wypowiadał się pozytywnie nie tylko o stronie literackiej, ale również o zamieszczonej publicystyce. Z prac literackich szczególnie wysoko ocenił opowiadania z życia ludu Hanny Barwinok i obszerną opowieść Ołeny Pczółki pt. *Towarzyszki*, a także utwory Natalii Kobryńskiej o ukraińskiej inteligencji. Kobryńska zdobyła też największe pochwały jako autorka artykułów programowych: *Współczesny ruch kobiecy w Europie* i *Ruskie kobiety w Galicji*. Zwłaszcza ten ostatni artykuł miał znaczną wartość, gdyż była to w istocie pierwsza praca traktująca o sytuacji ukraińskich inteligentek.

Wydanie almanachu „Perszyj Winok” Franko uważał za zjawisko bardzo ważne, tak pod względem bogactwa materiałowego, jak i wartości poznawczych w dziedzinie historii kultury ukraińskiej i odrodzenia narodowego³. Również współczesna krytyka podkreśla radykalny charakter tego zbioru oraz postępową rolę, jaką odegrał w walce kobiet o emancypację i włączenie się ukraińskich działaczek w ogólnonarodowy nurt życia⁴.

Najcelniejszym wystąpieniem Franki na łamach petersburskiego tygodnika, które z formy recenzji przekształciło się w ostry polemiczny artykuł, jest niewątpliwie podjęta przezeń krytyka opinii o Szewczence przedstawionych w głośnej pracy polskiego historyka i filozofa Mariana Zdziechowskiego pt. *Mesjaniści i słowianofilowie. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*, wydanej w 1888 r. w Krakowie. W tym samym roku w Petersburgu książka Zdziechowskiego pod pseudonimem Ursin ukazała się w języku rosyjskim. Recenzja Franki odnosi się nie do polskiego, lecz petersburskiego wydania⁵. Ten na pozór zaskakujący fakt nie jest dziełem przypadku. Zamieszczenie recenzji rosyjskiej wersji książki w polskim tygodniku stwarzało pisarzowi możliwość jednoczesnego podjęcia polemiki z poglądami Zdziechowskiego zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak i rosyjskiego, do którego nie miał innej drogi dotarcia. Wykorzystując łamy „Kraju” wychodzącego w stolicy Rosji — Petersburgu, liczył Franko zapewne na dalsze reperkusje swojej wypowiedzi, tym bardziej że odbiorcami polskiego tygodnika byli również Rosjanie.

Franko w oparciu o teksty utworów Szewczenki uzasadnia bezpodstawność twierdzeń polskiego krytyka, jakoby ukraiński poeta był mistykiem, reprezentantem pesymizmu i fatalistycznej niewiary. Taka interpretacja twórczości Szewczenki jest sprzeczna

¹ I. Franko w książce Narys istoriji ukrajinsko-ruškoji literatury do 1890 r. (Lwiv 1910, s. 352) pisze, że faktycznie almanach był przez niego redagowany.

² Por. Ł. Malarenko, Iwan Franko — redaktor, Lwiv 1970, s. 88.

³ Franko w artykule Z ostatnich desiatylyt' XIX w. pisze: „«Perszyj winok» należy do najlepszych i najbogatszych pod względem treści wydań w okresie ostatniego dziesięciolecia [...] dla historyka naszej kultury książka ta zawsze będzie drogocną pamiątką.” (I. Franko, *Literaturno-krytyczni statti*, Kyjiw 1950, s. 332–347).

⁴ *Istorija ukrajinskoji literatury w 8-y tomach*, t. 4, kn. 1, Kyjiw 1969, s. 80.

⁵ T. Szewczenko w oświeceniu p. Ursina, „Kraj” 1888, nr 52, s. 12–15, z dn. 23 XII 1888 (4 I 1889), a także I. Franko, *Twory, ...*, t. 17, s. 35–40.

z całym duchem jego poezji. Za główną cechę mesjanizmu Szewczenki Zdziechowski uważał fatalizm. Najpełniej ujawnił się on, jego zdaniem, w poemacie „Neofici”, w pełnym pokory, biernym stosunku do życia. W poemacie zaś matka po śmierci syna, który zginął, ponieważ przyjął nową wiarę — chrześcijaństwo, podjęła jego idee, by rozpowsechnić je wśród ludzi. Zakończenie poematu oraz rozwinięcie tych samych myśli w następnym utworze — *Marii* przeczą fatalizmowi i bierności.

Błędne rozumienie twórczości ukraińskiego poety, według Franki, ma źródło w niewłaściwym pojmowaniu samego słowianofilstwa, które Zdziechowski ograniczał do mistycznego patriotyzmu. Ten wyznawca romantycznej mistyki w twórczości Szewczenki widział przede wszystkim motywy smutku i tęsknoty. Interpretacja Zdziechowskiego wiązała się z katolickim nurtem jego działalności. Franko polemizuje z odczytywaniem utworów Szewczenki w duchu mesjanizmu i fatalizmu, nie przeczy natomiast związkowi poety ze słowianofilstwem. „Niestety — jak pisał — właśnie tego nadzwyczaj ciekawego i charakterystycznego przedmiotu p. Ursin nie dotknął nawet”¹.

Sam Franko we własnych pracach o Szewczence zwracał uwagę na wypowiedziany przez ukraińskiego poetę „program nowego słowianofilstwa”², rozumiany jako idee panslawizmu w duchu demokratycznym, rzeczywiście obecne w wielu utworach twórcy poematu „Sen”.

Artykuł Franki ogłoszony w „Kraju” charakterystyczny jest dla polskich wystąpień pisarza na temat twórczości tego najwybitniejszego na Ukrainie poety. Szewczenko w Polsce był powszechnie znany, nie wymagał więc dodatkowej popularyzacji. Dlatego też prace Franki poszły w innym kierunku. Ich głównym zadaniem staowało się sprostowanie niesłusznych ocen twórczości poety i jej właściwa interpretacja.

Ostatnim krytyczno-literackim artykułem Franki zamieszczonym w „Kraju” był obszerny przegląd literatury ukraińskiej w Galicji obejmujący rok 1888³, dający doskonałą okazję do szerszych uwag i spostrzeżeń. W charakterystyce życia kulturalnego, oprócz literatury pięknej, pisarz odnotowuje również prace naukowe, z których na pierwsze miejsce wysuwa się *Historia literatury ukraińskiej* Omelana Ohonowskiego, drukowana na łamach „Zorii”, a ujmująca obraz literatury nie w historycznym aspekcie, lecz według autorów i rodzajów literackich, w jakich tworzyli. Dokonuje też Franko selektywnego przeglądu treści czasopism. Za najcelniejsze publicystyczne wystąpienie uważa artykuł swego najbliższego współtowarzystwa pracy społeczno-politycznej Mychajla Pawłyka na temat Ukraińców w Ameryce (*Rusini w Ameryce*), ogłoszonego przez ukraińskie czasopismo „Towarzysz” oraz interesującą, wnikliwą pracę o kulturalnym rozwoju Bukowiny profesora Uniwersytetu w Czerniowcach Stepana Smal-Stockiego, ukraińskiego lingwisty i działacza, drukowaną na łamach nowego, bukowińskiego kwartalnika „Ruśka Szkoła”.

W dziedzinie literatury Franko omawia kolejno poszczególne rodzaje literackie. Zdaniem Franki w liryce ani jeden utwór spośród poetów młodego pokolenia nie przedstawiał większej wartości. Ciekawiej, wedle krytyka, wypadły poetyckie przekłady, aczkolwiek i one pozostawiały jeszcze wiele do życzenia. Podobna sytuacja była też w ukraińskim dramacie. Wystawiany w teatrze Ruskiej Besidy nowy, historyczny

¹ Ibid.

² I. Franko, Taras Szewczenko, „Kurier Lwowski” 1893, nr 64, s. 2—3, z dn. 5 III 1893.

³ Taras [I. Franko], Literatura rusińska w r. 1888, „Kraj” 1889, nr 11, s. 8-9, z dn. 17 (29) III 1889.

dramat zatytułowany *Poľubotko* Osypa i Wołodymyra Barwińskich, znacznie okrojony przez cenzurę ze względów politycznych, miał większą wartość publicystyczną niż literacką, Negatywnie ocenia również Franko prozę. Jedyne wyjątki stanowią sugestywne, realistyczne opowiadania młodej bukowińskiej pisarki Jewhenii Jaroszyńskiej¹. Na łamach literackiej „Zorii” dobrą literaturę ukraińską prezentowały przede wszystkim utwory pisarzy naddnieprzańskich. Stan istniejący w Galicji spowodowany był nie tylko warunkami społeczno-politycznymi, brakiem narodowej, wszechstronnej oświaty, o czym pisał Franko wielokrotnie w swych korespondencjach, ale wynikał z ogólnego zastoju umysłowego, utracenia wszystkiego, co wartościowe, bo inne od przyjętych ideowych stereotypów.

Bezpośrednim powodem powtórzenia przez Frankę w odniesieniu do ówczesnej Galicji słów rosyjskiego krytyka Wissariona Bielińskiego — „U nas nie ma literatury”², byli ludzie kierujący ukraińskim życiem kulturalnym w tej części Ukrainy. Parę lat wcześniej Franko tak o nich pisał na łamach warszawskiej „Prawdy”: „ster literatury rusińskiej wzięli w swe ręce nauczyciele gimnazjalni, ludzie nadzwyczaj zależni, płochliwi i wskutek nieszczęsnych stosunków szkolnych zakamieniali w literackich i estetycznych pojęciach z połowy XVIII wieku”³.

W przeglądzie literatury galicyjskiej za rok 1888 odnotował pisarz fakt, którego istotne znaczenie w pełni wyeksponował dopiero na łamach „Kuriera Lwowskiego”. Otóż w roku 1888 został ukończony pierwszy tom *Hałycko-ruskiej bibliografii XIX st.*, opracowany niezwykle starannie przez Iwana Łewyckiego. Całość składała się z dwóch tomów. Pierwszy obejmował okres od roku 1801 do 1860, drugi lata 1861–1886. Ostatni zeszyt drugiego tomu ukazał się w roku 1895.

Bibliografia zawierała systematycznie ułożony coroczny spis wszystkich ukraińskich publikacji wydanych w Galicji, na Bukowinie i Rusi Zakarpackiej, czyli na terenach Austro-Węgier. Oddzielny dodatek stanowił spis prac Ukraińców galicyjskich w innych językach oraz prace autorów spoza Galicji dotyczące Galicji⁴. Bibliografię uzupełniały tabelaryczne zestawienia publikacji ukraińskich według lat, języka, przedmiotu, miejsca druku oraz przeglądy drukarni i czasopism. Wartość tego opracowania dodatkowo podnosił pełny indeks autorów i tytułów.

Przy okazji systematycznego recenzowania bieżących zeszytów wymienionej bibliografii w „Kurierze Lwowskim” Franko podkreślał, że „tak starannych, kompletnych i tak metodycznie opracowanych biuletynów rocznych nie posiada np. literatura polska, nierównie bogatsza od ruskiej”⁵.

Praca I. Łewyckiego zamykająca się 3420 pozycjami bibliograficznymi była ewidentnym dowodem rozwoju społeczeństwa ukraińskiego i — mimo wszystkich przeszkód —

¹ J. Jaroszyńska debiutowała w 1886 r. na łamach czasopisma „Bukowyna” opowiadaniem Urojena słabist. Twórczość swoją poświęciła życiu chłopów i inteligencji bukowińskiej końca XIX i początku XX w., zajmując się przede wszystkim problemami społecznymi. Brała czynny udział w pracy oświatowej na Bukowinie.

² Tak zatytułował Franko pierwszy wariant przedmowy do przekładu Fausta Goethego (Persza przedmowa I. Franka do przekładu „Fausta”, [w:] M. Wozniak, op. cit., s. 89).

³ I. Franko, Literatura rusińska w Galicji za rok 1880, „Prawda” 1887, nr 2, s. 18, z dn. 8 I 1887 (27 XII 1886).

⁴ W drugim tomie Łewycki poświęcił wiele miejsca spisom treści pism periodycznych. Te fragmenty bibliografii są szczególnie istotne, ponieważ ówczesna prasa była najpełniejszym odbiciem życia umysłowego i politycznego Ukraińców — w związku z ograniczeniem ruchu wydawniczego większość prac literackich i naukowych ukazywała się w czasopiśmie.

⁵ „Kurier Lwowski” 1891, nr 197, s. 5-6, z dn. 18 VII 1891 — Hałycko-ruszkaja bibliografija za 1889 r. (I. E. Łewyckiego).

jego osiągnięć, a każde osiągnięcie własnego narodu na drodze ku wyższemu poziomowi kultury, każdy przykład duchowego rozwoju był przez Frankę dostrzeżony, oceniony i skwapliwie rozpropagowany, zwłaszcza wśród Polaków, w celu przekonania ich, że naród ten żyje, choć często odmawiano mu prawa do życia i że jednak tworzy, więc powinien mieć prawo do tworzenia.

Liczne kręgi społeczeństwa polskiego odnosiły się wówczas do literatury ukraińskiej z pogardą i lekceważeniem, uważając ją za produkt nieoświeconych dołów społecznych¹. W polskim środowisku na ogół panowała wówczas opinia, że literatura ukraińska zaczynała się i kończyła na Szewcencie. W tej sytuacji propagowanie osiągnięć na polu kultury ukraińskiej stanowiło najrealniejszą formę obalania fałszywych mitów.

Wielowiekowy prawny i ekonomiczny ucisk Ukraińców w Galicji hamował postęp i rozwój narodu rozdzielonego ponadto granicą polityczną między dwa mocarstwa — Austrię i Rosję, co przyczyniało się do zubożenia procesu odnowy o opóźniało wzrost pełnej świadomości. Wzajemna wrogość Polaków i Ukraińców, charakterystyczna dla stosunków galicyjskich, zręcznie rozwijana przez biurokrację austriacką, stała przeszkodzie poznania stanu i rozumienia potrzeb rozwojowych narodu ukraińskiego. Z powyższych względów główny cel wystąpień Franki sprowadzał się do wyznaczania w opinii polskiego czytelnika odpowiedniego miejsca dla twórczego dorobku narodu ukraińskiego. Dokonywało się to przez budzenie zainteresowania kulturą ukraińską i sprostowywania mylnych jej ocen wynikających z nieznamości warunków rozwojowych życia umysłowego Ukraińców.

W 1890 r. Franko zrywa współpracę z „Krajem”, ponieważ pod koniec lat osiemdziesiątych „Kraj”, który początkowo popierał w Galicji liberałów mieszczańskich, coraz wyraźniej zajmował stanowisko pojednawcze wobec obozu rządzącego. Wpływ na zmianę stanowiska redakcji miał fakt przejścia tygodnika przez spółkę wydawniczą, której członkowie, jak np. Jakub Potocki i Władysław Branicki, byli powiązani różnymi więzami z czołowymi politykami obozu rządzącego w Galicji². W związku z tym „Kraj” coraz mniej miejsca poświęcał sprawom ukraińskim, zwłaszcza pozostającym w sprzeczności z polityką realizowaną przez galicyjskie koła rządzące. W tym okresie Franko w swoich korespondencjach dawał więcej faktów bez odnośnego komentarza i coraz mniej pisał o potrzebach narodowych i społecznych Ukraińców. Wiele nadesłanych przez pisarza prac nie było obecnie w ogóle drukowanych. Gdy w Galicji skonfiskowano gazety piszące o głodzie i nędzy w kraju, a Franko wysłał do petersburskiego tygodnika korespondencję na ten temat, z góry obawiał się — o czym pisał do Drahomanova, że „redakcja odrzuci ją tak, jak wyrzuciła korespondencję o naszym procesie”³. (Franko miał na myśli swój trzeci areszt i proces z 1889 r.)

Wobec powyższej sytuacji pisarz nie mógł skutecznie walczyć o prawa narodowe i swobody społeczne Ukraińców w Galicji na łamach pisma, które w podstawowych sprawach politycznych zajmowało stanowisko pojednawcze wobec obozu rządzącego, podjął więc decyzję wycofania się ze współpracy.

¹ Por. M. Jakóbiec Źródła i drogi rozwoju kultury ukraińskiej, „Slavia Orientalis” 1955, nr 1-2, s. 122.

² Zob. Z. Kmiecik, op. cit., s. 280.

³ List I. Franki do Drahomanova z końca 1889 r., [w:] I. Franko, Twory ..., t. 20, s. 401.

Po zerwaniu przez Frankę kontaktów z „Krajem” w latach dziewięćdziesiątych korespondencje omawiające różne dziedziny ruchu politycznego ludności ukraińskiej zaczęły pojawiać się sporadycznie, a w końcu zupełnie zaniechano ich zamieszczenia. O życiu Ukraińców pisali publicyści w ogólnych korespondencjach ze Lwowa.

Zerwanie przez Frankę współpracy z pismem było istotną stratą dla „Kraju”, co podkreślał przyjaciel Spasowicza — Tadeusz Bobrowski pisząc, iż „żałować należy ubytku niejakiego pana Franka z Galicji, bowiem głos jego z obozu szczerze narodowo-ukraińskiego, a pojednawczy, silną stanowił podporę dla poglądów „Kraju”¹.

¹ Cyt. wg Z. Kmiecik, op. cit., s. 279 — 280.